

# GŁOS OBYWATELA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA, NAUKOWA, LITERACKA I SPORTOWA.

Rok II.

Redakcja i Administracja: Rynek Kościuszki Nr 9, telefon Nr 10-06. w Grodnie, Orzeszkowej 3.

Nr 183. (254)

## W odpowiedzi „Robotnikowi“

W sobotnim numerze „Robotnika“ zostały umieszczone dwie wzmianki, dotyczące bezrobocia w Białymstoku, a raczej stosunku Magistratu i Urzędu Wojewódzkiego do kwestji pomocy bezrobotnym.

Jak w całym szeregu innych, tak i w tym wypadku, „Robotnik“ kwestję tę ujmuję na swój polityczno-opozycyjny sposób, i no i oczywiście grubo przesadzony, tak, jak to już mieliśmy możność niejednokrotnie stwierdzić np. w sprawozdaniach z przebiegu dnia 1 maja na terenie Województwa.

Ze sprawozdań tych winikelo, że w miasteczkach, liczących 1000 mieszkańców, w demonstracjach majowych brało udział 1200 do 1500 osób. Nie kusimy się nawet o podjęcie szerszej polemiki uważamy to poprostu za bezcelowe, nie można jednak że nie przytoczyć całego szeregu faktów, w których świetle kwestja bezrobocia przedstawia się całkiem inaczej niż w ilustracji „Robotnika“. Otóż fakty te są następujące:

Przedewszystkiem nie klasowe Związki zawodowe w Białymstoku podjęły pierwsze szeroką kampanję pomocy dla bezrobotnych miasta Białegostoku, bowiem Związki te poszły w ogonku innych czynników, którym sprawa pomocy bezrobotnym nie leżała i nie leży na sercu. Związki zawodowe, nie można o tem zapominać, mogą tylko wiewać mniej lub więcej udanie, ale przecież z wiewaniem nikt jeszcze chleba nie jada.

Ale o tem potem.

Faktyczne bezrobocie ponad stan normalny w porównaniu z innymi latami, rozpoczęło się w Białymstoku w okresie od 19 do 22 grudnia roku ubiegłego. W tym okresie liczba bezrobotnych w Białymstoku wzrosła około 700 ponad stan normalny dla innych lat. Zanepokojony zjawiskiem tem Urząd Wojewódzki już w dniu 23 grudnia r. ub. rozpoczął zabiegi w kierunku przyścia bezrobotnym z wydatniejszą pomocą, w tym celu jeszcze w 1929 r. odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja przedstawicieli zainteresowanych urzędów i czynników na której Urząd Wojewódzki zaznajomił się z istotnymi przyczynami wzrostu bezrobocia i możliwościami, których wykorzystanie mogłoby się przyczynić wydatnie do złagodzenia skutków bezrobocia i nędzy robotniczej.

W dniu 8 stycznia 1930 r., a więc na kilka dni jeszcze przed zwolnieniem wiecej demonstracyjnego przez Okr. PPS. CKW. i Okręgową Komisję Klasową Związków Zawodowych (dnia 12 stycznia 1930 roku), w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się powtórna konferencja, na której zapadła decyzja co do pomocy dla bezrobotnych.

Na skutek tej konferencji w dniu 16 stycznia r.b. odbyła się

konferencja z udziałem przedstawicieli zawodowych organizacji robotniczych. Na konferencji tej byli obecni dzisiejszy przywódca PPS. CKW. w Białymstoku Kapitulko i Reginela, którzy mieli sposobność stwierdzić, że Urząd Wojewódzki zabrał już wówczas bardzo dużo w sprawie przyścia z pomocą bezrobotnym. Wreszcie dnia 8 lutego odbyła się 4-ta konferencja w sprawie bezrobocia i bezpośrednio po tej konferencji, Magistrat m. Białegostoku na skutek zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego i bynajmniej niepod naciskiem Związków zawodowych, przystąpił do rejestracji bezrobotnych, którym należało przyjąć z szybkością i tchnąć pomoc.

Rejestracje poprzedziły co prawda dwa wiece PPS. CKW. i słynna uchwała Rady Miejskiej miasta Białegostoku, w której podkreślono wyraźnie o ile się nie mylimy, że kwestja bezrobocia w Białymstoku tak nagła i paląca, że Rada Miejska uważa za konieczne asygnowanie z sum miejskich 45.000 zł. na pomoc dla bezrobotnych. Pomoc ta miała być udzielona w naturze lub gotówce.

Oczywista Urząd Wojewódzki nie poszedł ani po myśli demagogicznych hasel pp. Regineli i Kapitulki, ani też po linii pchnęcej przewidywaniami wyborczymi uchwały Rady Miejskiej, ale wyasygnował z sum na cele pomocy bezrobotnym 45.000 zł. dla Magistratu i wycał na tenże Magistrat nacisk, ażeby jaknajrychlej miasto przystąpiło do zorganizowania robót publicznych, przy których mogliby być zatrudnieni bezrobotni.

Urząd Wojewódzki natomiast, kategorycznie wypowiedział się przeciwko udzieleniu bezrobotnym zapomóg w naturze lub gotówce, wychodził bowiem ze założenia, że robotnik polski nie potrzebuje jalmużny, ani też darowizny, lecz tylko pracy, i pracę tę właśnie Urząd Wojewódzki chciał mu dać, a władze czynił wszystko, ażeby tę pracę bezrobotnym dano.

Również na skutek zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego Magistrat m. Białegostoku w kwietniu i częściami w maju r.b., zatrudnił większą ilość bezrobotnych, co prawda mniejszą niż podana w „Robotniku“ (bo nie 500, a zaledwie ponad 200). Jednakże w drugiej połowie maja tenże Magistrat, aczkolwiek posiadał możliwość finansową, z niezrozumiałych dla opinji publicznej przyczyn spał spokojnie nad kwestją bezrobocia zapominając o tem, że sytuacja bezrobotnych była i jest rzeczywiście ciężka, a w niektórych wypadkach wprost beznadziejna.

I myli się „Robotnik“, tak jak myli się Reginela i Kapitulko, gdy twierdzą, że władze wojewódzkie były karygodnie bezczynne w sprawach bezrobocia. Że nie były bezczynne to dowodzi najlepiej

fakt ciągłych interwencji Urzędu Wojewódzkiego w Magistracie, setki telefonów do Magistratu w sprawach bezrobocia, ciągłe odwoływanie się, już nie do obowiązku Magistratu względem bezrobotnych, lecz poprostu apelowania do każdego z jego członków.

Nie przypuszczamy by p. Reginela i p. Kapitulko poinformowani zresztą doskonale o wszystkim co się dzieje w Białymstoku, nie wiedzieli o tem, że w dniu 10 czerwca r.b. w gabinecie Wojewody odbył się niemal że sądny dzień dla Magistratu. Nie mogą oni nie wiedzieć o tem, o czem przecież pisała prasa białostocka szeroko, że już w dniu 10 czerwca, a zatem o cały miesiąc wcześniej przed emuncjami „Robotnika“, w gabinecie Wojewody pod adresem Magistratu padły przepelnione troską obywatelską o los bezrobotnych oskarżenia, że Magistrat jest karygodnie bezczynny w sprawach bezrobocia, że spokojnie marnuje na kłótniach i dyskusjach rozproszonekując się w tarcach personalnych wtedy, kiedy okolo półtora tysiąca bezrobotnych oczekuje od niego pracy i chleba.

Tak się przedstawia rzeczywistość, a nie rzeczywistość urojona w oświeceniu „Robotnika“ który zamieszczając artykuły o karygodnej bezczynności Województwa w sprawie walki z bezrobociem, zapomniał o jednym, że w dniu 29 czerwca r.b. Magistrat m. Białegostoku, posiadał 90.000 zł. z sum przydzielonych mu przez Urząd Wojewódzki na cele zatrudnienia bezrobotnych i że posiadając takie możliwości, ani w dniu 29 czerwca, ani dotychczas jeszcze tych możliwości z pożytkiem dla bezrobotnych nie starał się wykorzystać.

Wciąż o ile możemy mieć rację oskarżania Magistrat o karygodną bezczynność w sprawie walki z bezrobociem, o tyle bezpostawne są wszelkie zarzuty w tej kwestji pod adresem Województwa.

Dziwi nas jedno. P. Reginela, Kapitulko i innym przywódcom Robotników w Białymstoku znane są przytoczone przez nas powyższe fakty, a także fakt może najdosadniejszy, że w ciągu czerwca Starosta Grodzki w Białymstoku, posiadał do dyspozycji Magistratu 55.000 zł., z których Magistrat wydatkował zaledwie 15.000 zł., a pomimo to przywódcy ci nie umieli wywrzeć odpowiedniego nacisku na Magistrat, ażeby za sumy, pozostające do jego dyspozycji w rękach Starosty Grodzkiego, zorganizowano roboty publiczne dla bezrobotnych. A jeżeli przeto w tym wypadku nie było nacisku Związków Zawodowych, to nie było go także i w styczniu r.b. kiedy Magistrat był pochopniejszy do rozpoczęcia walki z bezrobociem.

Tak się przedstawia w świetle

faktów sprawa bezrobocia.

Pozostaje tylko do sprostowania jeszcze jeden fakt, że Województwo bezrobotnych nie zatrudnia. P. Reginela i Kapitulko informując „Robotnika“ o wszystkim powinni go byli poinformować jeszcze dodatkowo o tem, że Dyrekcja Robót Publicznych za zgodą Magistratu wykonuje część robót, przy których zatrudnieni są bezrobotni, a to dlatego, że Magistrat nie chciał czy nie mógł podjąć się tych robót wówczas, kiedy żądał tego od Magistratu kategorycznie i w formie jaknajstrzejszej Urząd Wojewódzki.

Prostując oświecenie „Robotnika“ co do walki z bezrobociem, przy tej sposobności pozwolimy sobie zauważyć, że i drugi artykuł „Robotnika“ pod tytułem „Solidarność“ z kongresem krakowskim i uchwały w sprawie bezrobocia zawiera także wiele nieścisłości. I w tym artykule „Robotnik“, jak mówi rosyjskie przysłowie, nie kłamie wprawdzie, ale przekreśla fakty. W artykule tym powiedziano że „dwóch warcholów komunistycznych i jeden bebec“ próbowali zakłócić spokój na wiece.

Otóż ciekawi jesteśmy wiedzieć, od jakiego to czasu „Robotnik“ nazywa bebecami i warcholami komunistycznymi tych ludzi, którzy są członkami Okręgowej Komisji Klasowej Związków Zawodowych.

Bowiem jednym z tych warcholów był Goldfarb Szmul, działacz „Bundu“ i Okręgowej Komisji Klasowych Związków Zawodowych. My rozumiemy dlaczego on jest warcholem komunistycznym, bardzo to proste i jasne. Otóż Goldfarb Szmul, oświadczył na wiece, że Reginela ukradł pieniądze zabrakowe, więc jakżeż można było inaczej Goldfarba nazwać. Co do solidarności z kongresem, to także sprawa przedstawia się inaczej i powoływanie się na rezolucje, uchwalone na wiecach, jest dzisiaj wielkiem nieporozumieniem. Wiemy doskonale, że na wiecach urzędzonych przez PPS. CKW., nikt już nie zapytuje zebranych czy głosują za tą czy inną rezolucją, a poprostu odczytuje się bardzo szybko rezolucje, potem krzyczy się jeszcze przed, kto przeciwko i nim słuchacze zerżętują się o co właściwie chodziło, powiada się, że... rezolucja przyjęta, wiec rozwiązujemy i po wszystkim.

Otóż w taki sposób została przyjęta rezolucja solidarności z kongresem. Nikt jej nie zrozumiał, kiedy był odczytany, nikt za przyjęciem jej nie głosował, a przeciwko przyjęciu jej głosować było trudno, boć na sali byli bojowka, która umie się rzucić nawet na policję, a cóż dopiero na jakiegoś człowieka bez bronii.

### Uroczyste otwarcie Wystawy turystyczno - komunikacyjnej w Poznaniu

Poznań, 6.7. — Dziś, o godz. 11 rano, nastąpiło otwarcie Wystawy turystyczno-komunikacyjnej. Wystawa mieści się w pawilonach a i b Wystawy Powszechnej, odbytej w r. z.

W Wystawie bierze udział 30 państw, wskutek czego Wystawa grupuje wszystko, co jest w dziale turystyki i komunikacji godnego widzenia.

Z wraju w Wystawie wzięły udział największe fabryki polskie oraz wszystkie organizacje społeczne i zarobkowe, mające związek z turystyką i komunikacją.

Wystawę otworzył w imieniu P. Prezydenta Rzplitej min. komunikacji inż. Kühn, w obecności min. poczt. i telegrafów inż. Boerner, min. robót publicznych inż. Matakiewicz, wice ministra spraw zagran. p. Wysockiego, hr. Martin-Franklina, ambasadora królestwa Italji w Warszawie, p. Brozko i szeregu wyższych urzędników rozmaitych ministerjów, przedstawicieli dyplomacji, życia gospodarczego i organizacji społecznych. Pośel belgijski w Warszawie, Bernard de l'Escaille, przybywa na spotkanie belgijskiego ministra przemysłu i handlu, Lippucca, który na wystawie przyjeżdża w towarzystwie ministra Kwiatkowskiego, przebywającego obecnie w Belgji.

Prócz licznych przedstawicieli rządu i dyplomacji zaszczylił uroczystość otwarcia J. E. ks. kardynał Prymas Hlond.

Z zagranicy przybyli na Wystawę francuski wice-minister turystyki, włoski wice-minister komunikacji Pannavaria, a przez turckiego klubu turystycznego Reszdy-bej, potem byli delegaci całego szeregu państw, między innymi przedstawiciele Japonji i innych krajów egzotycznych.

Wszystkie większe ośrodki krótkofalowców nadesłały depesze gratulacyjne na ręce min. komunikacji inż. Kühna.

Nadeszły również depesze gratulacyjne od krótkofalowców zagranicznych, a to z Francji, Anglii, Czechosłowacji, Holandji, Danji, Finlandji, Szwecji, Norwegji, Lotwy i t. d.

### Wyjaśnienie Ministerstwa Spraw Wojskowych

Warszawa, (P. A. T.). Ministerstwo Spraw Wojskowych komunikuje:

„Odeżył Komitet Floty Narodowej za przez wielu obywateli rozumiane w ten sposób, że zebrane fundusze idą w znacznym stopniu również na cele rozwoju

marynarki wojennej. Kierownictwo Marynarki Wojennej stwierdza, że statut Komitetu Floty Narodowej nie przewiduje zbierania funduszu na cele marynarki wojennej i wszystkie zebrane pieniądze idą wyłącznie na cele, związane z rozwojem marynarki handlowej.“



Jubileuszowi Zjazd Związku Nauczycielskiego

W dniach od 3 do 6 lipca r. b. odbywał się Jubileuszowy Zjazd Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powiatowych w Krakowie...

Zanieczyszczenie szczepionek przyczyną śmierci dzieci w Lubece

Berlin, 6.7. — Wczoraj ogłoszono komunikat urzędowy w sprawie masowych wypadków śmierci na klinice dziecięcej w Lubece...

Obrazy zgromadzenia przed-soborowego

W dniu 4 go lipca r. b. zostały zakończone obrady pierwszej sesji prawokółowego zgromadzenia przed-soborowego...

W wlezeniu odpokutuje za swoje chamstwo

W kongresie Centrolew w Krakowie, brał udział Jankowski Roman, właściciel księgarni w Ostrowie Mazowieckiej...

Panama prohibicyjna w Ameryce

Major Campbell, który przez 3 lata był naczelnikiem urzędu prohibicyjnego w Nowym Jorku, zgłosił — jak donieśliśmy — dymisję...

Z WĘDRÓWEK PO POWIECIE BIAŁOSTOCKIM

PO DŁUGIEJ DRZEMCE Przed paroma miesiącami podaliśmy z lamów naszego pisma...

Takim to opiekunem i aniołem stróżem miast Surazki jest ksiądz Bonifacy...

W wianach i łaźni p. Bolego przy ulicy Jurowieckiej dokonany został niedawno gruntowny remont...

Protest przeciwko wyborom do Rady Miejskiej m. Ostrołęki

Przeciwko wyborom do Rady Miejskiej w Ostrołęce w dniu 15-czerwca r.b. wplynęły protesty ze strony pełnomocników list N 6 i 7...

Cenzus wleku dla robotników wyjeżdżających do Francji

Warszawa, Urząd Emigracyjny zwrócił się do wszystkich Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy z przypomnieniem, że wyjazd robotników liczących niżej 21 lat do Francji jest bezgłęboko zakazany...

BIAŁYSTOK

KANDYDAT NA PREZESA IZBY SKARBOWEJ. W kołach, zbliżonych do Skarbowości, poważnie komentowaną jest wersja, że prezesem Izby Skarbowej w Białymstoku...

KONCERT ŚWIATOWEJ SŁAWY SKRZYPKA

Dnia 9 lipca zapowiadany jest w naszym mieście koncert światowej sławy skrzypka Erdyki z udziałem słynnej pianistki Diny Golcer.

OGRÓDKI JORDANOWSKIE

Przy półkolonii Letniej T-wa „Przystań” na ulicy Wersalskiej urządzono łącznie ogródki Jordanowskie gdzie przebywa codziennie z góra 100 dzieci...

REMONT BANKU ZWIĄZKU ZIEMIANKI

Przy ul. Warszawskiej 9, wnetrze gmachu Banku Związku Ziemiaków poddane zostało gruntownemu remontowi.

KONKURENCYJNY CYRK

Dnia wczorajszego, na ulicach naszego miasta w podwózkach domów, popisywały się wędrowni „artyści cyrkowi”...

WANNY BOLEGO

W wannach i łaźni p. Bolego przy ulicy Jurowieckiej dokonany został niedawno gruntowny remont i wprowadzone moc udogodnień dla kąpiących się gości.

DESZCZ

Dawno oczekiwane deszczowe opady nawiedziły wczoraj Białystok i okolice. Deszcz przyczynił się do polepszenia urodzajów...

Z zawodów konna o mistrzostwo armji 1930 r.

W dniu wczorajszym na placu sportowym brygady kawalerji odbyły się konkursy hipiczne z cyklu zawodów eliminacyjnych o mistrzostwo armji 1930 r.

Radjo-program Warszawa 1411, 7 m

11.40. PAT. 11.58-12.10. Sygnal czasu. 12.10. Muzyka z płyt gramofonu. 13.00. Kom. meteorologiczny. 13.10. D. c. koncertu gramof. 13.15. Kom. gospodarczy. 15.50. Odczyt. 16.15-17.10. Muzyka z płyt gramof. 17.10-17.25. Przegląd komunikacyjny. 17.35. Lekcja jęz. franc. 18.00-19.00. Koncert popularny. 19.00-19.20. Rozmaitości. 19.20-19.45. Główna rolnicza. 19.55-19.50. Prasy Dziennik Radjowy. 19.45. Transmisja z Opery Pocz. Wtorek 8-VII.

Budujmy własną flotę handlową

Burmistrz m. Augustowa nie dopuścił do zaalarmowania straży pożarnej

Tak twierdzi Zarząd straży Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Augustowie przedłożył Związkiowi Straży Pożarnych Województwa Białostockiego raport o pożarze w Augustowie w dniu 27 ub. m. w posesji Moskza Kahana...

REMONT BANKU ZWIĄZKU ZIEMIANKI

Przy ul. Warszawskiej 9, wnetrze gmachu Banku Związku Ziemiaków poddane zostało gruntownemu remontowi.

KONKURENCYJNY CYRK

Dnia wczorajszego, na ulicach naszego miasta w podwózkach domów, popisywały się wędrowni „artyści cyrkowi”...

WANNY BOLEGO

W wannach i łaźni p. Bolego przy ulicy Jurowieckiej dokonany został niedawno gruntowny remont i wprowadzone moc udogodnień dla kąpiących się gości.

DESZCZ

Dawno oczekiwane deszczowe opady nawiedziły wczoraj Białystok i okolice. Deszcz przyczynił się do polepszenia urodzajów...

Z zawodów konna o mistrzostwo armji 1930 r.

W dniu wczorajszym na placu sportowym brygady kawalerji odbyły się konkursy hipiczne z cyklu zawodów eliminacyjnych o mistrzostwo armji 1930 r.

Radjo-program Warszawa 1411, 7 m

11.40. PAT. 11.58-12.10. Sygnal czasu. 12.10. Muzyka z płyt gramofonu. 13.00. Kom. meteorologiczny. 13.10. D. c. koncertu gramof. 13.15. Kom. gospodarczy. 15.50. Odczyt. 16.15-17.10. Muzyka z płyt gramof. 17.10-17.25. Przegląd komunikacyjny. 17.35. Lekcja jęz. franc. 18.00-19.00. Koncert popularny. 19.00-19.20. Rozmaitości. 19.20-19.45. Główna rolnicza. 19.55-19.50. Prasy Dziennik Radjowy. 19.45. Transmisja z Opery Pocz. Wtorek 8-VII.

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje. przedpokój, łyża, kuchnia i balkon, od zaraz. Telefon 9-41.

BYDŁO CZERWONE POLSKIE I JEGO ROZWÓJ w woj. Białostockiem

Bydło polskie czerwone pochodzi przez wytworzenie się odmiany z przastarłego bydła słowiańskiego, które było niegdyś rozpowszechnione w całej środkowej Europie, a szczególnie w Polsce...

Znajdujące się to bydło w wymienionych krajach, ma wielkie znaczenie dla nas, ze względu na medię eksportu materiału hodowlanego z Polski, który już od roku zabierany jest przez Rumunów...

Do roku 1914 samorzutnie powstały obory bydła w Kongresówce 68, z których do założonego Związku Hodowców Bydła Polskiego w Warszawie w roku 1910, należało do dnia 1 sierpnia 1914 r. 24 obory, a obecnie jest około 80, kompletnie materialem z Województwa.

Zakończenie roku szkolnego

Table with columns: Członkowie (duża własność, mała własność), Kategoria (buhaj, krowy), Młodzież, RAZEM. Rows show data for years 1922-1929.

W Białymstoku, ale detychczas nie został on jeszcze należycie wyulgany. W roku 1924 powstał w Łucku na województwo wołyńskie, który został również założony częściowo na podkładzie materiału, pochodzącego ze Związku Białostockiego...

W Białymstoku, ale detychczas nie został on jeszcze należycie wyulgany. W roku 1924 powstał w Łucku na województwo wołyńskie, który został również założony częściowo na podkładzie materiału, pochodzącego ze Związku Białostockiego...

Niezależnie od powyższych Związków, dziś już we wszystkich powiatach województwa, za wyjątkiem Pomorza, wprowadzają relicy hodowlane bydła czerwonego, a szczególnie w kieleckim, lubelskim i w powiatach makowskim i przasnyskim.

Nadmienić przytem należy, że z Województwa białostockiego w ostatnich 6-ciu latach zakupowały się materiał hodowlany de najdalej odległych okolic kraju, którego ilość doszła już do 2.500 sztuk.

Stalin mówi

Dyktator sowiecki nie lubi ukazywać się na zebraniach publicznych, a zwłaszcza unika przemówień przed tłumem i jedynie w bardzo odpowiedzialnych chwilach zjawia się na trybunie, aby uszczelniać lub inne posunięcia polityki komunistycznej...



### Mieco o działalność Polskiego Towarzystwa Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia”

Po półrocznym istnieniu tej ze wszelkimi pożytecznej placówki kulturalno-oświatowej należy, by społeczeństwo miejscowe uświadomiło sobie jakimi konkretnymi wynikami pracy „Pochodnia” poszczycić się może.

Powstała z inicjatywy grona ludzi dobrej woli, rozumiejących doniosłość i znaczenie oświaty wśród reszty robotniczej, rozpoczęła „Pochodnia” swą działalność z dniem 1 grudnia 1928 r. w lokalu przy ul. Św. Rocha 3. Do tego czasu młodzież robotnicza nie miała miejsca, gdzieby mogła skupić się i spędzać czas na korzystaniu z kulturalnych i godziwych rozrywk, krztałcących umysły i serca.

Z chwilą otwarcia „Pochodni” wysiłki jej Zarządu zostały częściowo osiągnięte. Bez materialnego poparcia, bez pomocy czynników do tego powołanych, zakrztałniło się zjawo nad daniem „Pochodni” tej sily atrakcyjnej, która promieniując wśród mas robotniczych, przyciągała je i dawała pokarm dla ducha i umysłu.

Cel został osiągnięty. W „Pochodni” widać dziś młodzież robotniczą swą przyjaciółkę. Znajduje w niej atmosferę życzliwości i zrozumienia potrzeb, korzysta z odpoczynku po pracy, otrzymuje kulturalną strawę dla siebie.

Zarząd „Pochodni”, dbał o rozwój młodzieży w kierunku dla społeczeństwa i Państwa jak najpożytejszym, stara się wpłynąć na młode dusze za pomocą odpowiedniego doboru książek, odczytów, przedstawień amatorskich o jak najsłabszych tendencjach i innych imprez kulturalno-oświatowych. Niestety, przy realizowaniu swej pracy Zarząd „Pochodni” spotyka się często z objętnością tej części społeczeństwa i czynników powołanych, które jakby nieoceniają znaczenia placówki społecznej, jaką jest „Pochodnia”. A szkoda, gdyż „Pochodnia” już dzisiaj może się wykazać dużym dorobkiem. Np. istnieje przy niej doskonale skompletowana biblioteka, z której chci-

wie korzysta młody robotnik polski. Sala „Pochodni” jest zawsze dostępna, i to bezinteresownie, dla organizacji młodzieży chrześcijańskiej, odczyty cieszą się wielkim powodzeniem. Jak widać z bilansu „Pochodni”, wyrażającego się za rok 1929 cyfrą rozchodu 8371 złotych, przetrwała w drobnych kwotach, ruchliwy Zarząd pracuje intensywnie, zasługując się dobrze społeczeństwu.

Objawem bardzo pocieszającym, dającym duże nadzieje i otuchę na przyszłość jest ten, że młodzież robotnicza interesuje się swą „Pochodnią” coraz więcej i liczba członków po półrocznym istnieniu rośnie znacząco.

Instytucja ta mogłaby spełniać swe zadanie dużo pożytecznie, gdyby nie walczyła z coraz bardziej wzrastającymi trudnościami finansowymi. Trzeba pamiętać, że „Pochodnia” powstała bez żadnych funduszy, a dziś zakres jej działalności ogarnął szeroko rzesze robotnicze. Przez wyteżoną pracę swą zdano egzamin i obecnie chyba nie potrzeba przekonywać o potrzebie istnienia tej instytucji.

Ostatnie wybory dały „Pochodni” nowy Zarząd w osobach pp: St. Kubika—prezesa, J. Kurmanowicza—wice prezesa, Wł. Hermanowskiego—skarbnika, Hejne—sekretarza, H. Świątłowskiej—bibliotekarki i W. Jasika—członka zarządu.

Nowy Zarząd stoi obecnie przed zagadnieniem czy z powodu trudności finansowych „Pochodnia” nie będzie zlikwidowana. Jeśli społeczeństwo lub instytucje miarodajne nie przyjdą z pomocą w krótkim czasie, to zagadnienie to może okazać się smutną rzeczywistością.

Trzeba temu koniecznie zapobiec i nie pozabawiać młodzieży robotniczej tej tak pożytecznej placówki kulturalno-oświatowej. W tym wypadku Magistrat, który już raz wypowiedział swe przychylnie słowo (niestety, pozostające dotychczas w sferze uczuciowych pragnień) zrealizował je konkretnie.

### Powiatowe święto W. F. i P. W. W WYSOKIM-MAZOWIECKIM

Zwyczaem lat ubiegłych odbył się w dniu 18 i 29 czerwca r. b. Święto powiatowe W. F. i P. W. w Wysokim-Mazowieckim.

Już dnia 28 czerwca zaczęły się odziały Z. Strzeleckiego i P. W. z najdalszych krańców powiatu, a o godzinie 20-iej w zwartych szeregach z orkiestra na czele przemarszerowały ulicami miasta, wywołując swą liczbą i postawą sensację nieprzwykłego do takiego widoku miejscowego społeczeństwa.

Rankiem 29 czerwca wszystkie oddziały stały gotowe na placu alarmowym w oczekiwaniu na rozkazy, poczem zaczęła się gimnastyka, która trwała do godziny 8-iej po gimnastyce nastąpiło śniadanie. Rozemiane twarze i oczy chłopców wymownie świadczyły, że czują się w swoim żywiole i że krótkie stosunkowo godziny spędzone w mundurze pod komendą w szeregu, są dla nich wprost rajską nagrodą, za ich wysiłki, trudy i znoje.

O godzinie 10-iej odbył się raport, który przyjął starosta powiatowy p. Adam Demidecki. Demidowicz w otoczeniu oficerów 42 p. p. z Białegostoku, którzy przybyli na święto powiatowe i przedstawiciele organizacji społecznych władz i urzędów. Po raporcie wszystkie oddziały biorące udział w święcie, przy dźwiękach marsza „1-iej Brygady”, odmarszerowały do miejscowego kościoła na nabożeństwo, po ukończonych modłach, odbyła się defilada, którą prowadził komendant powiatowy Zw.

Strzeleckiego E. Jagusiak. Świętę przedstawiły wszystkie oddziały złożone z zgrabnych, zdrowych i urodziwych młodzieńców, imponując również prezentoweli się żeński oddział strzelczyń z Tykocina. W czasie defilady dawali się słyszeć słowa uznania i pochwały ze strony społeczeństwa, które było i po części jest i dziś, objętne do tego rodzaju uroczystości. Mimo to postęp w tym kierunku znacznie poczynił kroki.

Po defiladzie nastąpił obiad żołnierski, do którego zasiadyły wszystkie oddziały i grono osób zaproszonych z p. Starostą na czele.

Następnie o godzinie 15-iej rozpoczęły się zawody sportowe, uwzględnione były następujące konkurencje: skok w dal i wżwyz, pchnięcie kulą, rzut granatem, rzut oszczepem, bieg 100, 800, 3000 metrów, strzelanie do celu i gra w siatkówkę.

Pożyteczna o wielkiem znaczeniu dla Państwa i społeczeństwa uroczystość zakończyła się wręczeniem nagród zwycięzcom.

Należy nadmienić, że mieszkańcy miasta Wysokiego Mazowieckiego, zaproszeni goście i p. Starosta towarzyszyli przez cały dzień zawodnikom. Punktualnie o godz. 21-iej por. A. Mullinski, jako komendant P. W. i W. F., pożegnał oddziały, które z wesolą miną i dobremi wspomnieniami odjeżdżały do swych miejsc stałego zamieszkania.

L. D.

## „NIE BIJ KOBIEТЫ NAWET KWIATEM!”

### Albo „Precz z nierządem!”

Dziwnie pojmują białostecy hotelarze swoje obowiązki wobec prac. Przejrzęjając go w jednym kierunku, nadużywają, a raczej gwałcą w innym i to w sposób wyraźnie kolidujący z odnośnymi ustawami K.K. Pod szczytnym hasłem walki z nierządem, (prowadzone raczej z musu, niż z przekonania, urządzają brewerje i skandale, nie powstrzymując się nawet przed doraznym samosądem.

W dniu 5.VII jeden z hoteli miejscowych, zaliczający się do kategorii, pierwszorzędnych i najsolidniejszych, ku wielkiemu zgerzeniu i przerażeniu, tak przyjeżdżającym gości, jak i służby hotelowej był arena następującej awantury.

O godz. 9 rano, po natrączyem pukaniu do jednego z numerów, na korytarzu hotelu zabrzmiał potężny, męski głos: „Proszę otworzyć! Tu czeka policja!” Po pewnym czasie dało się słyszeć jakieś zamiatanie się, zaś w chwili późniejsze bójki i przerażenie krzyczy placzące kobiety. Gdy zanępkocienie, a nawet przestraszeni goście hotelowi oraz służba pośpieszyli na odgłosy awantury, oczom ich przedstawił się następujący widok: — Na środku korytarza jakiś stary jegomość, jak się wyjaśailo później właściciel hotelu, z niedającym się bliżej opisać rozścieczeniem bil po twarzy jakas bezbronna dziewczynka, do tego stopnia mocno i brutalnie, że zwalli ją na podłogę, nadal kopiąc nogami.

Ofiara jego napaści, najprawdopodobnie jedna z miejscowych kapłanek wolnej miłości, pokaleczona i pokrwawiona, leżąc na podłodze i nie mogąc się poruszyć, ze łzami w oczach, krzyczała w niebogłosy: „Pieniędy! Dajcie mi moje pieniądze!”

Rozjuszony gospodarz, widocznie, poczuwając się do konieczności „bohaterskiej” obrony (choćby i w sposób barbarzyński prowadzonej) dobrego imienia swego zakładu niepomny na nic,

w ferworze uniesienia, nielitościwie okładał razami nieszczęśliwą kobietę, aż wreszcie tak brutalnie ją kopnął nogą, że, cała posiniaczona pociotyła się ze schodów, rozrzucając przytem swe drobne „nocne oszczędności”.

Po nastaniu względnej ciszy w hotelu, wyszło się ze właścicieli hotelu w taki sposób walczy w swoim zakładzie z powszechnym opadkiem moralności, w szczerzej chęci „lojalnego” przestrzegania i wykonania odnośnych przepisów.

Powstała pytańia: Czy właściwą drogę obrab „lojalny” wobec prac. hotelarz? Oraz—czy jego sposoby walki z nierządem (miejmy nadzieję, że szczerzej) nie wymagają ze swej strony interwencji czynników, stojących na strazy prawa i spokoju publicznego, celem pociągnięcia go odpowiedzialności karnej tak za zakłócenie tegoż spokoju w swoim zakładzie, jak i, przede wszystkim, za pobicie bezbronnej, słabej kobiety — parjasa, której jedyną winą jest to, że się stała mimowolną ofiarą warunków społecznych i rozwijających obyczajów naszej społeczności? I czy nie byłoby najwłaściwszem dla Szanownego Pana hotelarza aby on wprost się zwrócił do policji, przestrzegając

jąc w ten sposób wymaganych u siebie porządków tak, jak tego wymaga pisane dla wszystkich, (a więc też i dla niego) prawo?

Z rękozyrnami, natomiast, i z samosądem precz, narówni jak i z nierządem! A może nawet jeszcze i w większym stopniu!

Jednocześnie godnym zanotowania jest fakt, że właściciel hotelu, widocznie, dbając o swój materialny interes, gościowi hotelowemu, który był faktycznym sprawcą i jedynym winowajcą całego gorszącego zajścia, nie zrobił żadnej wymówki i nie zwrócił żadnej uwagi. Również trzeba zaznaczyć ku „czci i wielkiemu zaszczytowi” tego drugiego „gentelmana”, że ten ostatni na samym początku awantury dyskretnie się schował do swego pokoju i palcem o palec nie uderzył w koniecznie obronie swojej niedawnej „bogdaniki”, co jasną charakteryzuje męską „rycerskość” naszych spługawionych czasów oraz wyraźnie wskazuje po czyjej stronie rzeczywistość była cała wina.

Naczoyni siołtka.  
Przyp. Red. Czynnikiem miarodajnym służyły nazwiskami właściciela hotelu i świadków.

**Apollo** Początek 7, 840, 1020  
CENY MIEJSCE OD 1 ZŁ.  
Wznowienie wspaniałego niemeo filmu wschodniego

# DZIEWICA Z KAIRU

10 aktowy dramat egzotyczno-erotyczny, ilustrujący życie Arabów w ich pałacach oraz piękne Parzyanki w szumnych kabaretach Montmartru

W rolach głównych: **Marja Jacobini i Harry Liedtke**  
Originalne zdjęcia w Kairze, Tunisie i w Algierze

„MODERN“ Dziś PREMIERA Ceny 1 zł.  
Początek o godz. 830

# DZIEWCZĘ Z BARKI

16 aktów — Wielki podwójny program — aktów 16  
Najlepszy film sezonu

8 i 6 aktowy dramat duszy dziewczęcej maltretowanej przez własnego ojca.

W rolach głównych:  
piękna **SALLY O'NEIL**  
rasowy **JEAN HERSHOLT**

Szczyt gry aktorskiej, mistrzowska realizacja.

**Teatr PALACE**  
Środa 9 lipca  
TYLKO JEDEN KONCERT

światowej sławy skrzypka-wirtuoza

# MICHAŁA ERDENKO

z udziałem słynnej pianistki

# DINY GOLCER

W programie:  
Chopin | Rymski-Korsakow  
Liszt | Bach  
oraz utwory własne.

Początek o godz. 9 wieczór.

Kino „Polonja”  
DZIS

# Nedorostek

W roli głównej

# Harold Lloyd

Wesoła komedia w 10 aktach

Ceny od 35 gr.

Do Gospodyń dbających o czystość mieszkania!!!

Japońska fabryka Azumi i Kō w Osaie wypuściła na rynek udoskonalony proszek „KATOL” w żółtych pudełkach, który jest nieco droższy od poprzedniego wyrobu katolu w niebieskich pudełkach, lecz zato wielokrotnie mocniejszy i radykalnie tepli: muchy, mole, komary, pchły, wszy, pluskwy, prusaki, mrowki, mszyce na roślinach pokojowych, ogródowych i w inspektach.

Drastaj walka z robaictwem domowym nie stanowi wielkiej trudności. Kupcie pułtke Katolu i będziecie miały spakiej oraz czystość w domu, a szczególnie unikniecie chorób jak to malarii, tyfusu i innych.

Zadajcie „Katoli” w **wszystkich składach aptecznych.**

Przedstawiciel „Katolu” na KresyWschodnie H. Wojtkiewicz, Wilna, Kalwaryjska 21.  
Agencja Skład Apteczny i Peker w Białymstoku, ul. Zamienhafa 1. 60

**BRYCZKA (Wolant) do SPRZEDANIA z powodu wyjazdu, przedwojenna petersburska, na 4 — 5 osób, z latarniami i fartuchem 4-koła na nowych gumach lub 4 koła okute żelazem do wyboru, zaprzęg parokonna, lub jednokonna, sprzęt jednokonna angielska, siodło sportowe angielskie z podwójnym czaprakiem, trenzją i mundszukiem.**

Wiadomość: Red. „Głosu Obywatela”.

**Dr. Med. S. DĘŁGACZ**  
Choroby kobiece i akuszerja  
zwonil przyjecha

Godziny przyjęcia od 10-1 i od 4-7 508

Białystok  
Rynek Kościuszki 25, tel. 7-28.

**Została zagubiona koncesja**  
Nr. 3323, na sprzedaż i wyszynk wyrobów i napojów spirytusowych w Suwałkach, wydana przez Izbę Skarbową w Białymstoku, na imię Antoniego Dąbrowskiego, zam. w Suwałkach, ul. 3-go Maja Nr. 6. 494-3

**Czy jesteście członkiem LOPP?**

Redaktor przyjmuje od godz. 14-15; telefon 26 10-06 dodatkowy. Administracja czynna od godziny 9-15 i od 17-19. Telefony Redakcji: dzienne—10-06. noocy — 4-04. Rekopisów redakcja nie zwraca.

**CENA PRENUMERATY:** miesięczni z odnośnieniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.  
**CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetrowej wysokości przedmiotem, —70 gr.; w tekście—80 gr.; za tekstem—25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty—1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. niżki. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Układ ogłoszeń przed tekstem 5<sup>o</sup> łamowy, za tekstem 10<sup>o</sup> łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: **Wojewódzkie Towarzystwo Lechia.** Drukarnia A. ZBARA, Białystok. Redaktor **Antoni Farański.**